SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1926 R. Nr. 276.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wzburzenie wśród urzędników gdańskich.

Gdańsk, 21-11. (PAT). Na posiedzeniu sejmu gdańskiego narodowy socjalista Hohenfeld stwierdził, że zawarty między senatem a związkiem urzędników wolnego miasta układ w sprawie obniżenia płac wywołał w sferach urzędniczych **ogromne wzburzenie. Krzywdzi bowiem w wysokim stopniu urzędników niższych stopni,** których pociąga do znacznie większych świadczeń, aniżeli ustawa projektowana przez senat poprzedni. To też wedle oświadczenia posła Hohenfelda urzędnicy niższych kategoryj za żadną cenę nie zgodzą się na próbę obniżenia ich pensyj.

W razie potwierdzenia tej informacji, senat gdański znalazłby się w **bardzo trudnej sytuacji,** albowiem odmowne stanowisko urzędników postawiłoby całą akcję sanacji finansów gdańskich pod znakiem zapytania.

Wycieczka kupców gdańskich.

Gdańsk, 21-11. PAT). Wycieczka gdańskich kupców włókienniczych do Bielska i Łodzi wywołuje w tutejszych sferach handlowych i w prasie w dalszym ciągu silny oddźwięk. We wszystkich pismach gdańskich ukazują się obszerne artykuły z opisami podróży lub omawiające polski przemysł tekstylny. Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten" wydały specjalny dodatek zawierający kilka fachowych artykułów poświęconych przemysłowi tekstylnemu w Bielsku. Następne dodatki ukażą się w przyszłym tygodniu, poświęcone przemysłowi włókienniczemu w Łodzi.

Statek obrabowany przez piratów.

Hankou, 21-11. (PAT). Parowiec japoński „Sinkiangmaru" został obrabowany w ubiegły czwartek przez piratów. Napaści dokonano w pobliżu miejscowości Chichiawan, nieopodal Hankou. Statek zatrzymano wystrzałami armatniemi, przyczem kapitan przypuszczał, iż władze wojskowe zamierzają dokonać rewizji statku i zarzucił kotwicę. Wówczas na statek wtargnęła banda, ubrana w uniformy wojskowe, domagając się zapłaty 15 tys. dolarów. Gdy im odpowiedziano, że na pokładzie nie ma pieniędzy, piraci zaczęli grabić statek i zabrali 13 tys. dolarów gotówką oraz liczne przedmioty wartościowe. Kapitan został uprowadzony do niewoli. Piraci domagają się od niego wykupu w sumie 10.000 dolarów. Na miejsce napaści odpłynęła kanonierka japońska i rozpoczęła pościg za piratami.

Walki na Jawie.

Amsterdam, 21-11. (AW). W związku z niepokojącemi wiadomościami nadchodzącemi z Jawy, gdzie walki z bandami komunistycznemi toczą się w dalszym ciągu, został wysłany do Indji holenderski krążownik dla wzięcia udziału w akcji odcięcia powstańców od komunikacji z zagranicą.

Komunikacja „zepelinowa".

Madryt, 21-11. (AW). Rada państwa zatwierdziła koncesję na uruchomienie **komunikacji zepelinowej** między Sewilą i Buenos-Aires. Towarzystwo zobowiązało się wybudować własnym kosztem hangary i porty balonowe oraz uruchomić komunikację między Hiszpanją a Południową Ameryką w przeciągu lat trzech. W razie pomyślnego dojścia do skutku tej imprezy, rząd zapewnia roczną subwencję towarzystwu w wysokości 6 miljonów pesos.

Prezydent Rzeczypospolitej doktorem honoris causa Politechniki warszawskiej.

Warszawa, 21-11. (PAT). W niedzielę 21 bm. w gmachu politechniki warszawskiej odbył się uroczysty obchód dorocznego święta politechniki warszawskiej, podczas którego dokonano wręczenia dyplomu doktorskiego honoris causa p. Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu, p. Marji Skłodkowskiej-Curie oraz prof. Józefowi Jerzemu Boguskiemu. Na uroczystość przybyli: p. prezydentowa Mościcka, minister spraw zagranicznych Zaleski, szef departamentu kultury i sztuki Skotnicki, naczelnik wydziału prasowego M.S.Z. Grabowski, rektor uniwersytetu warszawskiego Hryniewiecki, oraz wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego Władysław Grabski, wojewoda Sołtan i w. in.

O godz. 12.30 przybył do auli, wypełnionej tłumnie publicznością i młodzieżą akademicką, . Prezydent Rzlitej, w towarzystwie wicepremjera Bartla, w otoczeniu senatu akademickiego politechniki warszawskiej. Po zajęciu miejsc rektor politechniki Szperl wygłosił dłuższe przemówienie, poczem nastąpiło wręczenie dyplomów doktorskich honoris causa. Nadanie dyplomu honorowego p. Prezydentowi Rzplitej uzasadniał dziekan wydziału chemji prf. Zawadzki, podkreślając wielkie zasługi p. Prezydenta na polu nauki. Nadanie p. Prezydentowi dyplomu publiczność przyjęła niemilknącemi oklaskami. Nadanie dyplomu p. Marji Skłodowskiej-Curie uzasadniał prof. Swiętosławski. Z powodu nieobecności p. Skłodkowskiej dyplom zostanie jej przesłany do Paryża. Wreszcie nadanie dyplomu prof. Jerzemu Boguskiemu uzasadniał prof. chemji Zawadzki. Chór odśpiewał Gaude mater Polonia, kończąc pierwszą część uroczystości.

Następnie prorektor politechniki złożył sprawozdanie z działalności politechniki w roku ubegłym.

O oświatę polską dla G. Slaska.

REZOLUCJE ZJAZDU TOWARZYSTWA CZYTELŃ LUDOWYCH

W Katowicach odbył się zjazd Tow. Czytelń Ludowych. Na zjeździe tym uchwalono następujące rezolucje:

Do Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, do województwa śląskiego, Wydziałów powiatowych i zarządów gminnych:

1) Zjazd oświatowy Towarzystwa czytelń ludowych z siedzibą w Katowicach zwraca się z następującą prośbą: Z uwagi na przesilenie gospodarcze Górnego Śląska, powodujące nadmierne bezrobocie, Towarzystwo czytelń ludowych nie jest w możności przeprowadzenia wytkniętego sobie celu w tej mierze, ażeby książka polska dotarła pod strzechy każdej chaty polskiej, nie mając na to odpowiednich funduszów. Wobec tego zjazd prosi o przyznanie odpowiednich funduszów na stworzenie silnej rezerwy książek dla bibljotek ludowych, zrealizowania planu do budowy domu oświatowego w Katowicach i stworzenia uniwersytetu ludowego w celu wykształcenia pionierów oświaty pozaszkolnej.

2) Zważywszy groźne momenty z dnia 14 listopada b. r., aby utwierdzić ducha narodowego na kresach zachodnich przez szerzenie oświaty narodowej, błagamy, aby nie lekceważono naszego apelu lecz aby popierano akcję T. C. L. jaknajbardziej. 3) Wobec powyższego, t. j. ze względów natury gospodarczej i narodowo-oświatowej, przy wzmożonej i zasilanej finansowo pracy przeciwpolskiej żądamy wydatniejszej aniżeli dotychczas pomocy finansowe.

Wydziały powiatowe, magistraty i zarządy gminne prosimy usilnie o wstawienie odpowiednich kwot na Towarzystwo czytelni ludowych przy układaniu corocznych budżetów gminnych. 4) Sejmik oświatowy stwierdza, że urządzenie kilkudniowych kursów bibljotekarskich przyczynia się bardzo do podniesienia intensywności pracy oświatowej i dlatego prosi radę okręgową T. C. L. o organizowanie takich kursów. 5) Zjazd oświatowy zwraca się do p. wojewody z prośbą, by władze policyjne przestrzegały przepisy co do obrazów wyświetlanych w kinach szczególnie w stosunku do małoletniej młodzieży. 6) Zjazd oświatowy prosi radę okręgową T.C.L. o ustanowienie lustratora, któryby lustrował bibljoteki i organizował nowe. 7) Zjazd oświatowy T. C. L. zwraca się z prośbą do rady okręgowej o staranie się celem zbudowania stacji nadawczej radjowej w Katowicach.

Reichswehra żąda pieniedzy od przemysłowców niemieckich

Berlin, 21-11. (PAT). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się od zaufanego przemysłowca z Wrocławia, że w połowie ubiegłego tygodnia odbyło się tam posiedzenie różnych zarządów miejscowych towarzystw przemysłowych i handlowych, w którem brali udział **oficerowie Reichswehry. Oficerowie ci zażądali od kapitalistów pieniędzy na wyszkolenie nauczycieli gimnastyki,** którzy mieliby następnie urządzać kursa sportowe po wsiach i miasteczkach niemieckich. „Berliner Tageblatt" otrzymał wprawdzie od ministerjum Reichswehry wyjaśnienie w tej sprawie, jednak uważa je za niewystarczające i wymijające, domagając się od Reichswehry, aby natychmiast starała się wyjaśnić, czy stosunki Reichswehry z innemi tego rodzaju organizacjami nareszcie zostały zerwane i co oznacza to szczególne zainteresowanie oficerów Reichswehry dla wykształcenia sportowego cywilnej ludności.

Walka domowa w Chinach.

Pekin, 21-11. (AW). Z Kantonu donoszą, iż głównodowodzący armją kantońską gen. Czen-Kai-Szek przerzucił znaczne oddziały wojskowe w kierunku północnym, przeciwko prowincjom Hu-Pej, Ho-Nań i Tsjan-Si, dla zlikwidowania znajdujących się tam zdemoralizowanych oddziałów gen. Wu-Pei-Fu. Zarządzenie powyższe tłumaczone jest w sferach wojskowych Kantonu zupełnym bezpieczeństwem **ze strony Sun-Czuan-Fana,** który po ostatnich porażkach pod Nań-Czangiem i Wu-Czongiem nie ujawnia większej aktywności wojskowej.

Pekin, 21-11. (AW). Ze strony rządu w Szan-Tungu wysłane zostały znaczne oddziały 3, 6, 7 i 8 armji wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znalazło się wojsko gen. Sun-Czaun-Fana. Oddziały te kierujące się na południe w liczbie 30 tys. doszły już do Nań-Kingu i zamierzają przeprawić się przez Jan-Tse-Kiang.

Pekin, 21-11. (AW). Oddziały gen. Wu-Pei-Fu znajdujące się w prowincjach Hu-Pej i Ho-Nań otrzymały znaczną ilość broni i amunicji, dla walki z Kantonem. Przez Jan-Tse-Kiang przewieziona została już pierwsza partja broni w ilości 17 tys. karabinów najnowszej konstrukcji i 7 miljonów patronów.

Pogłoski o układzie wojskowym.

Londyn, 21-11. (PAT). Według doniesienia korespondenta „Observera", Rosja i Turcja miały zawrzeć układ wojskowy, który przewiduje na wypadek zaatakowania Turcji wszelką pomoc Rosji.

Odszkodowanie dla inwalidów i b. żołnierzy St. Zjednocz.

W sprawie odszkodowań wypłacanych przez rząd Stanów Zjednoczonych rodzinom inwalidów i poległych, b. żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych z wojny światowej, Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że uchwalony przez kongres Stanów Zjednoczonych termin pięcioletni od daty śmierci lub utraty zdolności zawodowej żołnierza, w przeciągu którego przysługiwało prawo ubiegania się o odszkodowanie, został obecnie przedłużony na dalszych 5 lat, tj. do lat dziesięciu od daty wypadku.

Zainteresowani, którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa otrzymania odszkodowania, lub którym odmówiono przyznania odszkodowania z powodu upływu pięcioletniego terminu, mają więc możność dalszego o nie starania się.

Osobami uprawnionemi do ubiegania się o odszkodowanie są: a) wdowa po zabitym względnie żona weterana-inwalidy i dzieci również nieślubne i adoptowane — po przedłożeniu koniecznych dokumentów oraz b) rodzice zabitego lub weterana-inwalidy, lecz tylko w tym wypadku, gdy niema osób w poprzednim punkcie wymienionych.

Wdowa po zabitym względnie żona weterana i dzieci nie mają potrzeby udowadniać zależności materjalnej od weterana, podczas gdy rodzice muszą udowodnić że byli zależni materjalnie, gdyż w przeciwnym razie odszkodowanie nie będzie im przyznane. Podania o odszkodowania mogą być kierowane bezpośrednio do biura weteranów w Waszyngtonie (United States Veterans Bureau Washington) lub należycie ostemplowane — do Ministerjum spraw zagranicznych.

Rozruchy w Portugalji.

Wiedeń, 21-11. (PAT). Pisma donoszą z Lizbony o krwawych rozruchach. Członkowie t. zw. czerwonych legjonów rabowali na ulicach miasta. Są liczni ranni.

Koncert Tow. Muzycznego w Dąbrowie.

Dopiero dziś, kiedy dobiega ósmy dziesiątek lat od śmierci największego z polskich muzyków, Fryderyka Chopina, doczekała się Warszawa chwili, w której mogła odsłonić pomnik wielkiego syna Polski. Uroczystość tego doniosłego dnia doceniły wszystkie instytucje kulturalne świata; napłynęły powodzie depesz i powinszowań. Cały świat zadokumentował, że w tej podniosłej chwili łączy się duchem z świątecznymi nastrojami miasta, które przechowuje serce wielkiego mistrza, co tonami „Polskę całą wyśpiewał“. Cała Europa chyli się w hołdzie przed potęgą i genjuszem polskiego twórcy, urządzając uroczyste koncerty i akademje oraz składa wieńce u stóp świeżo odsłoniętego pomnika.

Lecz nasza południowo-zachodnia połać kraju milczy!

W obliczu zawikłanych i smutnych czasami stosunków narodowościowych Śląska, spada na nas tym cięższa powinność, by jaknajsilniej, jaknajgłośniej i jaknajgodniej zaakcentować swą łączność duchową z tem, co porusza dziś serca całego narodu, wziąć tem żywiej i tem zdecydowaniej udział w podniosłym hymnie, który cały świat śpiewa na cześć wielkiego Polaka.

A my pozostaliśmy zimni i obojętni, milczący i apatyczni!

Najbardziej zasłużyła na napiętnowanie swej obojętności ta placówka, która ma najpomyślniejsze warunki, aby się zdobyć na czyn; tembardziej, że na niej spoczywa największy obowiązek by czuwać nad polskością ruchu kulturalnego i umysłowego w naszej dzielnicy, od niej tylko możemy wymagać, by wychowała nasze społeczeństwo w duchu i po myśli polskiej sztuki.

Teatr Polski w Katowicach powinien był stanąć na czele spontanicznego ruchu zmierzającego do uczczenia wielkiej chwili, powinienby uświetnić to wielkie święto polskiego ducha, by się stokrotnem echem odbiło po świecie i krzyknęło wielkim głosem, że mimo fatalnego wyniku wyborów i Polacy żyją na Śląsku.

Tymczasem fakt, że Teatr Polski w Katowicach nie okazał najmniejszego zainteresowania się naszem wielkiem świętem narodowem, że nie zareagował ni drgnieniem na to, co wypełnia duszę całego narodu, że zamiast pomyśleć o koncercie lub akademji na cześć odsłonięcia pomnika Chopina w Warszawie, karmi nasze społeczeństwo raz wraz miernemi niemieckiemi operetkami — pozostanie na zawsze plamą w historji naczelnej placówki kulturalno-artystycznej na Górnym Śląsku. Tu i ówdzie pojawiły się poza obrębem teatru usiłowania i plany, by lukę zapełnić i zmyć ciężką winę dyrekcji teatru, ale któż się cieszy takiem poparciem społeczeństwa i władz jak teatr? Środki nie dopisały. Brak sali brak orkiestry, brak pieniędzy, brak jednolitej organizacji...

Na tem większe uznanie zasługuje koncert T-wa Muzycznego w Dąbrowie Górn., że jest jedynym wyrazem hołdu dla genjalnego mistrza ze strony Zagłębia i Śląska.

Koncert ziścił wszelkie oczekiwania, jakie w nim pokładano; zapowiadał się znakomicie, a powiódł świetnie. Bo też wzięli w nim udział prócz chóru Tow. Muzycznego artyści tej miary, co kipiący życiem skrzypek p. Konstanty Gawryłow, oraz znakomity tenor bohaterski p. Michał Wikliński, zasłużony również jako dyrygent chóru T-wa Muzycznego. Program koncertu był urozmaicony, a mimo to jednolity. Na wstępie obdarzył nas chór znakomitem odśpiewaniem utworów Altenhofera, Rączki i Niewiadomskiego; zwłaszcza kompozycją p. Rączki, zasłużonego działacza na niwie muzycznej Zagłębia wypada się zająć bliżej; utwór „Limba“ odznacza się zdrową i silną konstrukcją formalną i zmysłem dla piękna brzmień chórowych.

P. Gawryłow odegrał przy akompanjamencie swej małżonki p. Olgi Gawryłowej „Melodję“ Czajkowskiego, „Scherzo“ Riesa, „Walc“ Chopina (własny układ) Habanerę Sarasatego, Mazur Wieniawskiego, Menuett Mozarta i wiele innych. Zwłaszcza Scherzo utwór o brawurowem wirtuozowskiem zacięciu oddał z młodzieńczą werwą i siłą, to samo da się powiedzieć o wykonaniu Mazura Wieniawskiego. Canzoneta własnej kompozycji p. Gawryłowa ujmowała wdziękiem swej trzydzielnej skrojonej formuły muzycznej i przemiłym kołysankowym nastrojem.

W dalszym ciągu program wykonał p. Wikliński szereg pieśni, z których zwłaszcza Dzwony Niewiadomskiego odśpiewał z przekonywującem uczuciem.

Wszystkie pieśni ujął p. Wikliński jędrnie w ich formie i oddał bardzo efektownie.

Tak spędziła Dąbrowa czas na akademji ku czci Chopina, podczas kiedy Teatr Polski w Katowicach wystawiał premjerę... Cnotliwej Zuzanny. Koncert został przyjęty żywiołowym huraganem oklasków i pozostawił podniosły nastrój, na jaki zasługuje muzyka tego poziomu oraz impreza, będąca właściwie akademja chopinowską.

Z tej racji wolałem poświęcić parę wierszy niniejszej recenzji na podkreślenie znaczenia, jakie ma ten koncert w życiu muzycznem Zagłębia i zasług, które za urządzenie go przypadają w udziale Tow. Muzycznemu, niż wdawać się w szczegółową analizę krytyczną.

Feliks Sachse.

Jak już donosiliśmy, Tow. Muzyczne w Dąbrowie, prócz koncertu, postanowiło ogłosić konkurs na pieśń górniczą, co będzie najpiękniejszem hołdem dla Chopina. Dochód z sobotniego koncertu został przeznaczony na nagrodę konkursową. (Przyp. Red.)

Wybory mężów zaufania na kopalniach

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE NA KOP. „PARYŻ“ I NA KOP. „SATURN“.

Wczoraj w izbie zbornej kop. Paryż odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze robotników, zwołane przez Związek zawodowy „Praca Polska“ i Związek klasowy. Po dłuższej burzliwej dyskusji prezydjum zebrania i salę objął Związek zawodowy „Praca Polska“. Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy zwolennicy Związku klasowego opuścili zebranie i urządzili zebranie na podwórku przed izbą. Obydwa zebrania uchwaliły głosować na swoje listy.

Tegoż dnia w izbie zbornej kop. „Saturn“ odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze. Zebraniu przewodniczył dotychczasowy delegat Musiał. Pomiędzy obydwoma Związkami „Praca Polska“ i klasowym doszło do porozumienia w sprawie kolejności mówców. Wobec tego pierwszemu mówcy Bielnikowi nikt nie przeszkadzał. Pan Bielnik zaznaczył wyraźnie, że PPS. przechodzi do opozycji wobec Rządu marsz. Piłsudskiego. Dalej p. Bielnik mówił o programie rolnym ziemian kresowych, jak Niezabytowski i Meysztowicz, Radziwiłł i inni. Następnie mówca krytykował system sprzedaży węgla i dawał rady jak przemysłowcy mają sprzedawać węgiel.

Następnie zabrał głos p. Żątowski ze strony „Pracy Polskiej“, krytykując dotychczasową działalność Związków klasowych, będących na usługach polityki PPS. ze szkodą dla gospodarczych interesów robotniczych. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć „Pracy Polskiej“ i wezwaniem do głosowania na nr. 1.

Z kolei zabrał głos ławnik Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej p. Zieliński, po nim zaś według umowy przypadał głos mówcy z „Pracy Polskiej“, pomimo to usiłował po raz drugi zabrać głos p. Bielnik. Zebrani nie dopuścili do głosu p. Bielnika, domagając się przemawiania drugiego mówcy z „Pracy Polskiej“. Wobec wynikłej z tego powodu scysji, przewodniczący rozwiązał wiec, zebrani rozeszli się, część odśpiewała „Rotę“, klasowcy zaś wychodząc usiłowali śpiewać „Czerwony Sztandar“ zresztą bez wielkiego powodzenia.

Przy końcu zebrania na kop. „Saturn“ usiłował się dostać na salę zborną poseł komunistyczny Sochacki w otoczeniu kilku swych wyznawców. Ponieważ zjawił się zapóźno, nie mógł już dostać się na wiec i po bezskutecznem oczekiwaniu odszedł z niczem. Pozostało po nim tylko kilka ulotek komunistycznych, które rozrzucił wśród wychodzących z zebrania robotników.

W Dąbrowie krótko i węzłowato.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Żałować należy, że na posiedzenie to nie przybyła lewica Rady będzińskiej, gdyż otrzymałaby poglądową lekcję, jak należy szanować czas i nie zużywać po kilka godzin na młócenie słomy. W Dąbrowie np. ostatnie posiedzenie trwało zaledwie pół godziny, chociaż porządek obrad zawierał ośm spraw, które całkowicie załatwiono.

Na wstępie odczytano list właścicieli hurtowych składów wódek, którzy zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o zmniejszenie im podatku do norm, stosowanych w miastach sąsiednich. Podanie przekazano komisji skarbowej.

Do powiatowej Rady wychowania fizycznego i wojskowego powołano pp. prezydenta Sorokę oraz radnych: Furmana i Trzęsimiecha. Tutaj zauważyć należy, iż do Rady powiatowej prezydent miasta wchodzi z urzędu i niepotrzebnie zmniejszono liczbę przedstawicieli miasta o jedną osobę.

Stosownie do nowego rozporządzenia, Rada uchwaliła prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego, w wysokości 25 proc. budżetu tegorocznego.

Z kolei uchwalono kilka podatków, co potrzebne jest przy układaniu budżetu na r. 1927.

Naogół wszystkie stawki utrzymano w rozmiarach dotychczasowych, a więc: dodatek do państwowego podatku gruntowego uchwalono w wysokości 100 proc. tegoż podatku. Od patentów akcyzowych dodatek wynosi 100 proc., od świadectw na wyrób wódek i 200 proc. ceny świadectw na sprzedaż alkoholu. Dodatek komunalny od obrotu ustalono w wysokości 25 proc. tegoż, od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — 30 proc. opłaty państwowej, od nieruchomości — 50 proc. podatku rządowego.

Pracownikom miejskim, stosownie do rozporządzeniaRady ministrów, dotyczącego tymczasowego wyrównania poborów, przyznano 25 proc. poborów, z czego połowa płatna w tym miesiącu, reszta w grudniu rb. Poza tem z uwagi na wzrastającą drożyznę uchwalono wypłacić pracownikom miejskim pożyczkę w wysokości 40 proc. poborów, która to pożyczka będzie zwrócona w ciągu 12 miesięcy.

W Dąbrowie z korzystania z pożyczki nie wyeliminowano prezydjum zarządu miasta, gdy tymczasem w Będzinie specjalnie lewica zastrzegła, iż podobna pożyczka nie dotyczy prezydenta i wiceprezydenta.

W ostatnim punkcie obrad odrzucono podanie właścicieli miejscowych kin w sprawie umorzenia zaległych podatków z roku 1925 i na tem posiedzenie zakończono.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 PONIEDZIAŁEK

Dziś Cecylji P. M.
Jutro Klemensa P. M.
Wsch. słońca 7.06
Zach. „ 3.39

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Najbliższą premjerą będzie „Uriel Akosta“ tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tytułową rolę odtworzy Władysław Ulński. Próby prowadzi znakomity artysta i reżyser St. Knake-Zawadzki. Nad wystawą pracuje wytrawny art-dekorator p. Kobryń.

W dniu 29 listopada r. b. w uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się Uroczysta Akademja. Dane będzie: 1 akt „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego, następnie Część koncertowa.

Przygotowania do akademji już się rozpoczęły.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Bezwstydna kobieta z Polą Negri.

Menerom komunistycznym zaczyna się niepowodzić.

Na innem miejscu piszemy o niespodziewanem przybyciu do Zagłębia emisarjusza komunistycznego, posła Sochackiego, któremu nie udało się dostać na zwykły wiec. Jeszcze gorsza przyjemność spotkała drugiego, narazie zakapturzonego menera komunistycznego, dr. Kruka, należącego do niezależnych socjalistów, czy t. zw. drobnerowców. Otóż Kruk zapowiedział odczyt w Dąbrowie. Tymczasem w sobotę sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę Kruka o wystąpienie przeciwpaństwowe, w wyniku czego agitator został zasądzony na 1 i pół roku więzienia, a ponieważ zastosowano natychmiastowy areszt, Kruk nie mógł krakać w Dąbrowie.

Przy specjalności zwrócić należy uwagę na rzecz następującą. Do niedawna komuniści urządzali zebrania i wiece w kinie „Odeon“. Kiedy na skutek wystąpienia kilku organizacyj narodowych poruszaliśmy w piśmie naszem sprawę wynajmowania lokalu tego rodzaju szkodnikom, właściciel „Odeonu“, nie chcąc narażać się społeczeństwu, sali swej osobnikom nieznanym nie wydzierżawia. Ponieważ w Dąbrowie trudno jest o zdobycie większego lokalu, komuniści zwrócili się do właściciela kina „Venus“, gdzie odbył się już jeden wiec komunistyczny, w ubiegłą zaś niedzielę miał się odbyć wiec Kruka.

Otóż chcemy ostrzec właściciela wspomnianego kina, że w dzisiejszych czasach musi zająć zdecydowane stanowisko i wybrać jedno z dwojga, albo kino jego będzie miejscem zebrań dla komunistów, a w takim razie publiczność przeniesie się do innego kina, lub też odwrotnie.

Wybór pozostawiamy do woli p. właściciela.

Młodociani nożownicy.

Ostatniemi czasy coraz częściej słyszy się o załatwieniu porachunków osobistych, kończącem się przeważnie krwawo. Dochodzi do tego nawet, że w podobny sposób rozprawiają się z sobą nieletnie wyrostki. Niedawniej jak w ub. sobotę wypadek podobny miał miejsce w Sosnowcu na ulicy Alei obok fabryki Kraupego.

Do przechodzącego ulicą 15-letniego Feliksa Dorosa (Smolna 9) z kolegą Turkiem (Smolna 5) podbiegło na ulicy trzech wyrostków i zaczęli początkowo bić Turka, później zaś na skutek wyjaśnienia jednego z łobuziaków Celejowskiego Wacława (Smolna 2), że należy bić Dorosa, razy posypały się na niego. W pewnej chwili jeden z nich ugodził nożem pod prawą łopatkę dwa razy Dorosa. Brocząc krwią, Doros zaczął uciekać w kierunku ulicy Piłsudskiego, ścigany przez nożowników. Napastnicy po zranieniu Dorosa uciekli. Rannego odprowadził jego kolega do domu, gdzie wezwano felczera, który orzekł, że rana zadana Dorosowi, należy do rodzaju ciężkich. Zawiadomiona policja ujęła Celejowskiego oraz dwuch jego kolegów, którzy brali udział w napadzie: Noszczyńskiego Jana i Dworczyka Kazimierza, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Kopernika.

Napad połączony z rabunkiem.

Onegdaj o godz. 11 wieczorem ulica Wspólna w Sosnowcu była widownią napadu, połączonego z bijatyką i rabunkiem. Mianowicie, na przechodzących ulicą Hopko Jana i Rottera Franciszka ze Śląska napadło pięciu drabów uzbrojonych w kije i laski, któremi pobili napadniętych, zabierając im przytem zegarek i 70 zł. gotówką. Dzięki natychmiastowej akcji policji miejscowej, sprawcy napadu zostali wykryci i osadzeni w areszcie. Są nimi: bracia Stefan i Lucjan Kulawikowie, Iżykowski Stefan, Hajduk Czesław i Gonstalik Kazimierz, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Pańskiej. **Ujęci rabusie będą sądzeni prawdopodobnie w trybie doraźnym.**

Wciąż kradną.

W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy dostali się do oranżerji dr. Jechalskiego w Sosnowcu (Gołębia 3), skąd skradli różne przedmioty i garderobę wartości 250 zł.

Łucji Picheta w Sosnowcu (Sienkiewicza 8) skradziono 2 poduszki, wartości 100 zł.

Schwester Marja z Szopienic (3 Maja 43) skradła na szkodę Rózi Szwajcer (Modrzejowska 11) zegarek damski i inne przedmioty, wartości 100 zł. Złodziejką zajęła się policja.

Polska w prasie czeskiej.

Ostatniemi czasy pojawił się w czechosłowackiej prasie literacko-społecznej szereg fachowo pisanych artykułów i dłuższych studjów z zakresu polskiej kultury.

Między innemi znajdujemy w najstarszym miesięczniku literackim „Lumir“, który wychodzi w Pradze od lat 53, obszerniejszą rozprawę na temat „Zmierzch moderny polskiej“ w numerach 4 i 5. Jest to syntetyczna ocena piśmiennictwa polskiego ostatnich lat dwudziestu pięciu.

Równocześnie opublikował największy miesięcznik słowacki „Prudy“ w bieżącym roczniku już dwie większe prace, z których jedna zatytułowana jest „Pisarze polscy a Słowaczyzna“, druga zaś „Typ powojenny kultury polskiej“.

W organie związku literatów, tygodniku „Zvon“, wydrukowano kilka „kronik kulturalnych polskich“, w najbardziej zaś rozpowszechnionym tygodniku beletrystycznym „Cesta“ znajdujemy kilka studjów z literatury polskiej: antologję poetów, dążenia i skargi pisarzy polskich i t. d.

W dużym tygodniku naukowym, wydawanym przez ministerjum spraw zagranicznych „Zahraniční Politika“ przez szereg numerów ciągnęła się gruntowna praca krytyczna p.t. „Polska i Europa“ — „Polska polityka zagraniczna po wojnie“.

W dodatku tygodniowym „Narodních Listów“ pojawiły się bardzo szczegółowe studja „Stany Zjednoczone europejskie w beletrystyce polskiej“ oraz „Element narodowy w polskiem piśmiennictwie“.

Dodatek kulturalny „Lidovych Novin“ zamieścił kolejno obszerniejsze rozprawy: „Tematy czeskie w polskiej beletrystyce“, „Problem długiego życia w literaturze polskiej“, „Kierunek erotyczny u pisarzy polskich“ i t. p.

Wszystkie wspomniane prace odznaczają się charakterem esseistyczno-krytycznym i rozwiązują zagadnienia dotychczas nieopracowane. Autorem ich jest przebywający od długiego czasu na ziemiach polskich publicysta czeski Vaclav Dreslor, odznaczony niedawno orderem „Polonia Restituta“, który dwa lata temu wydał obszerne dzieło „Polska i Polacy“, zawierające 728 stronic druku, a obecnie prawie już wyczerpane.

Wieści z Rosji.

PODPALENIE KOLONJI ŻYDOWSKIEJ.

Z Mińska donoszą, że nieznani sprawcy podpalili zabudowania żydowskiej kolonji rolnej Karpaczy, w okręgu mińskim. Pożar zniszczył kilka budynków oraz 3 tys. pudów siana. **Sowiecki bank państwowy wyasygnował natychmiast kredyty na niezbędne pomocy ofiarom pożaru.**

WOJSKO ROSYJSKIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Według wiadomości, podanych przez prasę sowiecką, sztab oddziałów rosyjskich, stanowiących część armji przeciwsowieckiej marszałka chińskiego Tsang-Tso-Lina, znajduje się obecnie w Tsy-Nań-Nu. Na czele oddziałów rosyjskich stoi obecnie generał Nieczajew, który wyzdrowiał po ranach, otrzymanych w bojach na wiosnę rb. Oddziały gen. Nieczajewa otrzymały ostatnio nową organizację i uzbrojenia. Szczególnie udoskonalono artylerję. W okolicach Tsy-Nań-Nu odbyła się rewja oddziałów rosyjskich, na którą z Mukdenu przybył osobiście marszałek Tsang-Tso-Lin. Był on eskortowany przez oddział kozaków rosyjskich, pod dowództwem płk. Tanajewa. Liczbę kawalerji w oddziałach gen. Nieczajewa powiększono do jednej brygady. Dowódcą tej brygady jest płk. Siemionow. W Tsy-Nań-Fu utworzono rosyjską szkołę wojskową, której dowództwo objął płk. Tarasow.

KONFERENCJA BIAŁORUSKA W MIŃSKU.

Dnia 14 listopada rb. w Mińsku rozpoczęły się obrady białoruskiej konferencji naukowej, obradującej nad kwestją ostatecznego ustalenia zasad pisowni białoruskiej. Prasa sowiecka donosi, że w konferencji biorą udział reprezentanci białoruskich organizacyj naukowych i społecznych z Rosji, Polski, Łotwy, Czechosłowacji i Niemiec. Organizacja konferencji spoczywa w rękach sowieckiego państwowego instytutu kultury białoruskiej.

FATALNE SKUTKI BIUROKRATYZMU.

Przykładem doskonale rozwiniętego biurokratyzmu może być obecnie powien urząd w Rosji, przeznaczony do zakupywania produktów żywnościowych. Celem nabycia 35 miljonów pudów zboża dla ekaterynowskiego oddziału, zorganizowano centralne biuro w 2-piętrowym gmachu, które zatrudnia 38 ludzi. Nadto posiada ono 20 oddziałów prowincjonalnych z 95 pracownikami. Zaznaczyć należy, że w okresie rewolucyjnym te same funkcje pełniło 5 urzędników.

Komisja wydelegowana dla zbadania przyczyny pogorszenia gatunków i podrożenia cen herbaty, stwierdziła, że zarząd handlu przy zakupie towaru na rynku londyńskim otworzył 31 składów hurtowych, 50 detalicznych i zaangażował setki wojażerów, zamiast zwrócić się do tamtejszych kooperatyw. Oczywiście skutki tego rodzaju systemu nie pozwoliły długo na siebie czekać i **cena herbaty stała się wkrótce tak wysoką, że stanowi dziś zupełnie niedostępny towar dla szerokich mas ludności.**

Ziemia i świat w cyfrach.

CYFRY, KTÓRE WARTO UPRZYTOMNIĆ SOBIE.

Pożyteczny krok naprzód na drodze popularyzacji statystyki uczyniło niemieckie wydawnictwo serji statystyk p. t. „Świat w cyfrach“, pozostające pod kierownictwem profesora uniwersytetu berlińskiego L. Bortkiewicza.

Zaczyna się ono od cyfrowego przedstawienia: ziemi i ludzkości. Otóż dowiadujemy się, że tej „ziemi“ jest właściwie malutko na naszym świecie, bo ona, czyli **ląd stały zajmuje tylko 29 procent całej powiechrzni kuli ziemskiej,** czyli 146 i pół miljonów km. kwadr. Resztę, tj. 71 proc. czyli 36 i pół miljonów km. kwadr. zajmują wody. Pozatem ląd stały koncentruje się przeważnie na półkuli północnej, która w 39 proc. składa się z ziemi, podczas gdy półkula południowa ma jej zaledwie 19 proc. Obliczono, że **ogólna masa wód wynosi 1330 miljonów km. sześc.,** najgłębsze miejsce na Oceanie Spokojnym ma 9400 m., podczas gdy najwyższy szczyt na lądzie stałym, Mount Everest, ma 8882 m. Europa swoim 4810 m. wysokim Mont Blanc nie ma się czego tak bardzo znów chwalić, została ona pod tym względem zupełnie pobitą przez inne części świata: Ameryka północna ma Mc Kinley wysoki 6240 m., Ameryka południowa Aconcagua 7040 m., Afryka Kilimandżaro 6010 m., a Australja Mount Victoria 5100 m. Również nie Europie przyszło dzierżyć palmę pierwszeństwa, jeśli o długość rzek chodzi. Dzierży ją Ameryka ze swoją 6730 km. długą Missisipi.

Następnie rozpatruje się w „świecie cyfr“ sprawę t. w. **państwa światowego,** jakiem ongiś było cesarstwo rzymskie, nie mające rywali, ani nikogo ponad sobą na kuli ziemskiej. Państwo to skupiało w swych prowincjach rozrzuconych w Europie, Azji i Afryce 14 różnych ludów w sumie tylko 54 miljonów ludności. — Ale **skoro Europa miała w 14 wieku 100 miljonów mieszkańców, to w r. 1920 liczba ich wynosiła 449 miljonów.** A największy ich przyrost zaznaczył się dopiero w 19 wieku, bo w r. 1800 było w Europie dopiero 187 miljonów mieszkańców.

Co **do ras,** to dowiadujemy się że **rasa biała,** Indogermanowie, Semici i Hamici mają przewagę wśród ogółu mieszkańców naszej planety i liczą **920 miljonów członków, czyli 50.5 procent wszystkich ludzi na ziemi,** przyczem zalicza się do „białych“: Hindusów, Irańczyków, Arabów, Nubijczyków, Berberów, Koptów i Somalów. Słowian jest 154 miljnów, Romanów 167 miljonów, Germanów 268 miljonów.

Z języków najbardziej popularnym na kuli ziemskiej jes, wbrew ogólnie przyjętemu mniemaniu, że językami światowemi są: angielski, francuski, niemiecki i hiszpański, **język chiński, którym mówi 435 miljonów ludzi,** potem idzie hinduski, którym mówi 230 miljonów, potem dopiero, daleko w tyle angielski, bo mówi nim tylko 163 miljonów ludzi, potem niemiecki: 91 miljonów, hiszpański 80, rosyjski 70, francuski 45, włoski 41.

Sądzi się ogólnie, że na świecie jest więcej kobiet, niż mężczyzn, statystyka wykazuje jednak co innego. Stan taki istnieje tylko w Europie, gdzie **na 1000 mężczyzn przypada 1024 kobiet.** W innych częściach świata natomiast rzecz ma się odwrotnie. W Azji na 1000 mężczyzn przypada 958 kobiet, w Ameryce 973, w Afryce 968, zaś w Australji tylko 822. — Kobiety za to dłużej żyją od mężczyzn.

W jakim wieku zawiera się najwięcej małżeństw? W Niemczech na 10.000 zawartych w 1924 r. małżeństw tylko 7 mężczyzn i 142 kobiet liczyło poniżej 20 lat, a 52 mężczyzn i 5 kobiet ponad 60 lat. — Ogólnie wynika ze statystyki, że czas zawierania małżeństw tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn leży między 20—30 r. życia, a to w Niemczech i Anglji, natomiast we Francji największa liczba dziewcząt wstępuje w związki małżeńskie przed 25 rokiem życia. — Na pytanie w jakim miesiącu roku zawiera się małżeństwa, statystyka odpowiada, że w Niemczech w maju, wrześniu i listopadzie, we Francji we wrześniu, w Austrji w lutym, na Węgrzech w listopadzie i lutym.

W jakim miesiącu rodzi się najwięcej dzieci? Otóż w Szwajcarji, Francji, Włoszech, Rumunji, Węgrzech, Austrji i Niemczech dzieje się to w lutym, pomimo jego 28 czy 29 dni, a tylko w Szwecji dzieje się to w wrześniu, który i w reszcie europejskich krajów jest bardzo lubiany i stoi na drugiem miejscu co do liczby urodzin. Natomiast najmniej dzieci rodzi się w czerwcu.

Jaki zawód jest najpopularniejszy? Otóż, podobno — duchownych, w jakim też dożywa się późnego wieku. — Jeśli oznaczać będziemy procentowo cyfrę śmiertelności w różnych zawodach, to wynikną takie cyfry dla Europy: ogrodników umiera 108 proc., rolników 114 proc., rybaków 143 proc., stolarzy 148 proc., piekarzy 172 proc., tkaczy 186 proc. krawców 189 proc., lekarzy 202 proc. (!), rzeźników 211 proc. szynkarzy 274 proc., żebraków 338 procent.

Najbogatszym na świecie krajem jest Ameryka, ale mało komu wiadomo, że była ona już taką przed wielką wojną. Bogactwo Stanów Zjednoczonych wynosiło już w r. 1896 — 16.350 miljonów funtów szterlingów; w czasie tym Niemcy miały 8052 miljonów, Anglja 11.806, Francja 9.690 miljonów. Niemcy stały więc na czwartem miejscu. Skoro rozłożymy bogactwo kraju na głowę danego obywatela, cyfry tak się przedstawią: Anglja z Walją z 317 funtów szterl., na głowę dzierży pierwsze w Europie miejsce, Stany Zjednoczone z 237 funt. szterl. są na miejscu piątem, a Niemcy z 152 funtów szterl. na jedenastem. — Przed wojną rzecz się przedstawiała następująco w funtach szterl.: Stany Zjednoczone 42.000, Niemcy 16.550, Anglja z Irlandją 14.500, Francja i Rosja 12.000. Po bogactwie kraju, siły obu walczących w wielkiej wojnie partji — czteroprzymierza przeciw dwuprzymierzu miały się 2 : 1, zaś po przystąpieniu Ameryki jak 4 : 1.

Ogólne **bogactwo świata** ocenia się po wojnie na sumę 4000 miljardów złotych marek niem. — **Wojna pochłonęła z bezpośrednich wydatków nieproduktywnych 260 miljardów dolarów,** z pośrednich 90, zatem razem 350 miljardów dolarów, czyli 35 procent bogactw całego świata! Od tego trzeba odjąć nadwyżkę produkcji nad konsumcją, jakieś 200—250 miljardów dolarów, tak że czysta strata bogactw ogólno-światowych w czasie wojny wynosi 100—150 miljardów dolarów.

Najbogatsi znów ludzie żyją w Anglji, gdzie jest ponad 700 rodzin, których majątek wynosi przeciętnie 855.000 funtów szterlingów. We Francji natomiast góruje średni stan posiadania. W Niemczech w latach 1918 i 1919 — 5.500 ludzi stało się miljonerami, t. zn. dwa razy więcej, niż w przeciągu 20 poprzednich lat.

Na koniec jeszcze parę wyjątków z dzieła, dotyczących **statystyki zaludnienia wielkich miast.** O tem, że Rzym był ongiś „centrem świata“ była już mowa, ale wówczas liczył on tylko 900.000 mieszkańców. Ale jest to cyfra, która nie miała sobie równej przez więcej niż 1000 lat. W 14 wieku Londyn liczył 35.200 mieszkańców, Paryż 547.000, Rzym 153.000, Wiedeń 247.000, Berlin 172.000. Najgwałtowniejszy przyrost ludności widzimy w Nowym Jorku, liczącym w r. 1800 ludności 79.000, zaś w 1920 r. 5,620.000. Dzisiaj istnieje **na ziemi 15 miast, mających powyżej 1 miljona mieszkańców,** a to 5 w Europie, 5 w Ameryce i 5 w Azji.

Sztuka i kultura.

„ŁÓDŹ“ REYMONTA PO HOLENDERSKU.

Wydawnictwo „Nijgh i van Ditmar“ w Rotterdamie świeżo wydało w tłomaczeniu na język holenderski „Ziemię obiecaną“ Reymonta. Książka wyszła w bardzo pięknej szacie. Tytuł jej w języku holenderskim jest „Łódź“. Jest to pierwszy tom zapoczątkowanej przez konsula Kaczkowskiego bibljoteki tłomaczeń dzieł polskich na język holenderski.

DRAMAT KRÓLEWICZA SZWEDZKIEGO.

W teatrze dramatycznym w Helsingforsie odbyła się premjera dramatu pod tytułem „Na pokładzie“, napisanego przez królewicza Wilhelma szwedzkiego, syna króla Gustawa. Treścią dramatu są przeciwieństwa socjalne między bogatymi a biednymi. Akcja rozgrywa się na pokładzie okrętu, który jedzie ze Starego do Nowego świata. Podczas burzy w halach maszynowych zbierają się bogaci pasażerowie i biedni robotnicy i w obliczu śmierci następują wzruszające sceny pojednania i zbratania. Skoro jednak burza przeszła różnice socjalne z powrotem wychodzą na jaw. Dramat znalazł bardzo przychylne przyjęcie wśród krytyków.

Ze sportu.

T. S. „VICTORIA“ — K. S. „SOSNOWIEC“ 2 : 1 (1:1). Wczoraj na boisku K. K. S. „Ruch“ w Sosnowcu o godz. 10.30 przed pol. spotkały się po raz trzeci w tym sezonie piłkarskim najpoważniejsze kluby Zagłębia, walczące o tytuł mistrza. Jak wiadomo, z wyniku weryfikacji rozegranych zawodów między klubami Podokręgu sosnowieckiego, tytuł mistrza Zagłębia uzyskała Victoria, jednakże na skutek protestu Sosnowca, KZOPN. wyznaczył na wczoraj trzecie, a zarazem ostateczne zawody, mające zadecydować, kto zostanie mistrzem. Do zawodów tych drużyny stanęły w pełnych kompletach, obie pewne zwycięstwa. Jednakże zazwyczaj jeden musi być pokonanym — tak też było i wczoraj. KS. Sosnowiec, będąc przygotowanym na pewne zwycięstwo, poniósł klęskę w stosunku coprawda niewielkim 2:1, jednakże wystarczającą, aby Victoria tytuł mistrza Zagłębia zatrzymała.

Sama gra naogół nie odznaczała się zbytnią techniką, gdyż walczono przeważnie o uzyskanie punktów, podrugie zaś dużą przeszkodą był trwający podczas całych zawodów silny wiatr. Pierwszą bramkę z ładnego podania Bergla uzyskuje dla Sosnowca Puz. Gra nabiera większego tempa, ponieważ Victoria stara się wyrównać, co jej się udaje w 30 minucie, kiedy to z kombinacji ataku strzela goala środkowy napadu Victorji, Morgała. Do przerwy utrzymuje się wynik 1:1. Po przerwie gra z powodu wzmagającego się wiatru staje się dla obu drużyn coraz trudniejszą i bardziej męczącą. W minucie sędzia gwiżdże jedenastkę na korzyść Sosnowca; strzela Puz, jednakże pudłuje, przenosząc piłkę ponad bramką. W 25 minucie ładną bramkę z przeboju, zyskuje dla Victorji H. Wiprzycki. Pomimo wysiłków Sosnowca, wynik 2:1 na korzyść Victorji utrzymuje się do końca i Victoria schodzi z boiska jako mistrz Zagłębia.

Na wyróżnienie wśród graczy Sosnowca zasłużyli Wawrzyniak (obrońca) i Bergiel (lewy łącznik), w Victorji najlepszym był bramkarz Jeżewski, wywiązujący się znakomicie ze swego zadania, oraz grający w napadzie H. Wiprzycki.

Widzów na boisku około 800 osób.

Sędziował dobrze p. Rumpler z Krakowa.

„VICTORIA“ 022 — Częstochowa — MAKABI Sosnowiec 1:3 (1:1). Wczoraj o godz. 2.30 również na boisku Ruchu odbyły się rozgrywki C-klasowych klubów Podokręgu sosnowieckiego: Victorji 022 z Częstochowy i miejscowej Makabi o przejście do klasy B. Pierwsza połowa gry kończy się wynikiem remisowym 1:1, natomiast w drugiej połowie, Makabi przygniata swego przeciwnika, uzyskując jeszcze 2 bramki. Gra kończy się przeto zwycięstwem Makabi 3:1.

Obecnie więc najpoważniejszym pretendentem do przejścia do klasy B są: miejscowa Makabi i będzińska Sarmacja.

Zawody powyższe prowadził b. dobrze p. Słomczyński z Sosnowca.

(S)

Z dziedziny mody.

PELERYNY.

Peleryna, zwana obecnie z cudzoziemska „cape“, to strój ogromnie pociągający, a jednakże zwodniczy, dzięki czemu nigdy się długo nie utrzymuje, ale uparcie powraca do mody, nowych żądny hołdów i laurów.

Wielcy kreatorzy mody są znów bardzo pod urokiem peleryny, jednakże zezwalają jej roztaczać królewskie przepychy, dzięki czemu peleryna przeżywa obecnie jedną ze swych chwil tryumfalnych.

Występuje pod najróżniejszemi postaciami, długa, półdługa, krócitka, gładka, drapowana, układana w fałdy, sukienna, brokatowa, futrzana i tak dalej i dalej.

Wszystkie peleryny mają przepiękne podszewki, olbrzymie kołnierze i wszystkie wymagają umiejętności noszenia ich z fantazją i gracją.

Wobec tego trudno uważać pelerynę jako strój powszedni, dostępny dla zwykłych śmiertelniczek, sunących w pośpiechu po ulicach miasta, a wprost nie do pomyślenia jest ubrać się w pelerynę, idąc po sprawunki.

Przytrzymując pelerynę, pozbawioną przeważnie wszelkich zapięć, gubimy pakieciki i pieniądze, umocniwszy pelerynę, aby się nie zsuwała z ramion, wyglądamy jak stóg siana. Pomimo więc, że takie „cape“ sukienne koloru piaskowego obszyte futrem ciemniejszem i podbite cudną, jaskrawą podszewką, jest prześliczne, trzeba się go wyrzec ze względów natury praktycznej.. Gdyby jednak ktoś koniecznie chciał spłacić haracz pelerynie, niechaj przypnie do płaszczyka lub żakietu pelerynkę na kształt dawnych płaszczyków paziowskich.

Wpływy peleryny sięgają nawet dalej, coraz częściej widuje się także płaszcze, skrojone pelerynkowato na plecach, bywają nawet sukienki wieczorowe, przybrane ślicznie wykończoną pelerynką, a już przemiłe są pelerynki przy szlafroczkach i negliżach.

Nie zapominajmy jednak, że peleryna zawsze rozszerza figurę i dlatego korzystnie wyda się tylko na osobie wysokiej i szczupłej. Najwłaściwszy jednak teren dla uzurpatorskich poczynań peleryny, to wieczór i dlatego kto tylko zamierza sprawić sobie płaszcz wieczorowy, niechaj pierwszeństwo odda modnemu „cape“, po królewsku drapującemu figurę. „Cape“ wieczorowe daje okazję do rozwinięcia pomysłowości, bogactwa, przepychu.

Na „cape“ tego rodzaju przerabia się drogocenne hermeliny, szynszyle, krety, foki. Prześlicznie połyskują „cape“ adamaszkowe, brokatowe z lamy, miękko i pieściwie opadają suto marszczone „cape“ crepe de Chine'owe. Wszystkie „cape“ wieczorowe mają cudowne podszewki z złotogłowiu, jedwabiu lub futra tak, że nieraz niewiadomo, co podziwiać więcej, drogocenny wierzch, czy spód, troskliwie wypracowany i połyskujący wspaniale.

Ze świata.

REWOLUCJA W BRAZYLJI.

W prowincji Rio Grande do Sul, najbardziej na południe wysuniętej okolicy Brazylji wybuchła rewolta wojskowa. Rewolucjoniści rozporządzają wielkiemi siłami, które prowadzą obecnie akcję wojskową w kierunku na Santa Maria. Miasto bombardwane jest obecnie przez samoloty rewolucjonistów, przyczem kilka domów w mieście zburzono. Do większych bitw doszło pod Bage, gdzie toczą się walki o dworzec kolejowy tej nazwy, St. Gabriel i Candiota. Do rewolucji przyłączyły się garnizony szeregu miast, położonych w środkowej części prowincji, przeczem rewolucja rozszerza się w kierunku północnym. Obecnie jedynie północna część Rio Grande pozostaje w rękach rządowych. Według ostatnich doniesień pod St. Maria kilka tysięcy żołnierzy wojsk rządowych rewolucjoniści wzięli do niewoli.

Rzeczy ciekawe.

64,000 TRZĘSIEŃ ZIEMI.

Aparaty sejsmograficzne zaregestrowały w ciągu roku ubiegłego około 64.000 trzęsień ziemi, prawie 12 na godzinę! Uczeni tem się nie przejmują, tłomacząc laikom, że objektywnie ilość zjawisk takich nie zwiększa się bynajmniej. Nic się nie zmieniło, tylko dzięki nowoczesnym instrumentom naukowym jesteśmy w stanie notować te częste ruchy ziemi, które przedtem, w większości wypadków, przechodziły niepostrzeżenie dla nas. Trzęsienia ziemi są podobno... normalnym objawem, towarzyszącym oddychaniu naszej planety. Od wielu miljonów lat już ziemia, zawierająca różne rudy metalowe, kurczy się i rozszerza pod wpływem gorących promieni słonecznych. Trzęsienia ziemi są przeto epizodycznem tylko następstwem tego naturalnego procesu organicznego — tem gorzej dla istot, zamieszkujących tak pełną piersią oddychającą powierzchnię!

Popierajcie! Prenumerujcie! „KURJER ZACHODNI“.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	25 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 30 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.